№ 238 Wtorek dnia 16 Grudnia 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. z wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Wystąpienia posła Piekarskiego.

W jednym z ostatnich numerów „Myśli Niepodległej" redaktor jej zasłużony publicysta, Andrzej Niemojewski, poświęcić musiał dłuższy artykuł posłowi Piekarskiemu z Częstochowy. Nie przytaczaliśmy wówczas w „Kurjerze" artykułu tego sądząc, że podziała odpowiednio na posła Piekarskiego i że wreszcie pan poseł porznie więcej zastanawiać się nad tym co mówi w Sejmie, bądź też na wiecach, na których dość często występuje. Niestety nauka poszła w las, trafiając na grunt bardzo niepodatny i poseł Piekarski nadal w zapale oratorskim opowiada już wprost brednie! Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, bowiem każdy odpowiada sam za swe czyny, jednakże wiecowe wystąpienia pana posła poczynają wyrządzać już wielką szkodę sprawie narodowej.

Na posła Piekarskiego zwykliśmy byli patrzeć jak na człowieka uczciwego, gorliwego obrońcę sprawy robotniczej i na posła, którego wysunęła raczej przypadkowość, niż konieczność i w ten sposób obserwowaliśmy jego działalność. W niedzielę jednakże na wiecu w sali Ogniska Robotniczego, pan poseł przemawiał w sposób który nie zaszkodzi jego przeciwnikom politycznym, a jego ośmiesza w okropny sposób.

Pan Piekarski używać poczyna już metod agitatorów—demagogów i kiedy znajdzie się na mównicy wiecowej, przemawia już niemal tak, jak przemawiają tow. Daszyńscy, Perle, Pużaki i inne Djamenty z P.P.S. W swym przemówieniu niedzielnym p. P. prowadził „wielką ofenzywę" przeciw „prawicy" narodowej w Sejmie, kraju i poza granicami, a w rzeczywistości najrozumniej myślącym politykom Polski współczesnej. Opowiadanie naprzykład posła Piekarskiego, że Dmowski udaje chorego, by jakoby nie ponieść odpowiedzialności za sprawę Galicji Wschod. i inne „argumenty" są wprost nieuczciwością! Ordynarną tylko można nazwać napaść na zasłużonego polityka polskiego, przedstawiciela naszego na kongresie pokojowym, którego niepospolity umysł i działalność ocenia nasze trzeźwo myślące społeczeństwo, pragnące mu w dowód hołdu i uznanie za pracę dla Polski Niepodległej i Zjednoczonej, jak i Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu złożyć dar narodowy. Twierdzenia p. P. o niepotrzebnej ofensywie polskiej w „głąb Rosji" świadczą już tylko o nieznajomości geografji kraju, w którego Sejmie udało się zasiąść p. Piekarskiemu. Partja polityczna, do której należy p. P., powinna mu już raz wreszcie zakazać przemawiać publicznie, gdyż wystąpienia jego kompromitują ugrupowanie, uważające się za należące do obozu narodowego.

Chcemy poprawy doli robotniczej. Kierunek polityczny, który pismo nasze reprezentuje tutaj w Częstochowie, nie głosi jednak haseł nienawiści klasowej tak szkodliwej zwykle, a zwłaszcza w dobie obecnej. Dlatego też występujemy jak najenergiczniej przeciw metodom demagogicznym p. Piekarskiego, już nie po raz pierwszy, zasługującego na surową ocenę jego nietaktownych i szkodliwych wystąpień „polityeznych".

Panie pośle Piekarski, należy się zdecydować: albo idzie się w jednych szeregach wraz z nami, wraz z większością narodową, lub też śpiewa się „czerwony sztandar"!

Szkoła świecka w Częstochowie.

Leży przedemną nr. 237 „Kurjera Częstochowskiego" z dnia 14 b. m. gdzie na stronicy 4-ej czytam między innemi: „W dniu 9 grudnia b. r. odbyło się zebranie Związku Nauczycieli szkół ludowych na którem zapadła uchwała mocą której postanowiono wprowadzić w życie szkołę świecką... Są to słowa Panien z Sodalicji Marjańskiej które, słysząc o zapadłych uchwałach w Związku Nauczycieli wystosowały i słusznie protest przeciw niewczesnym porywom młodej Szkoły polskiej.

Skoro Sodaliski tak śmiało wystąpiły w obronie szkoły katolickiej potępiając niesmaczny postępek nauczycielstwa częstochowskiego z dnia 9 b. m. (zdaje się jednak że nie całe nauczycielstwo w tych obradach brało udział), to, widocznie świadome są doskonale sprawy i że przeto fakt taki, istotnie, miał w Częstochowie miejsce.

Celem poinformowania szerszego ogółu, do czego te zamierzenia naszego nauczycielstwa ludowego prowadzą, uważam za stosowne zabrać w tej tak ważnej kwestji głos na łamach poczytnego „Kurjera".

Szkoła może być **wyznaniowa** i będzie nią wówczas, gdy między wykładanymi weń przedmiotami ma miejsce także wykład religji i to religji jednego wyznania, oraz gdy całe wychowanie młodzieży opiera się na podstawach religijnych a nauczanie wszystkich przedmiotów będzie dostosowane do zasad danego wyznania. Szkoła przeto będzie katolicka, gdy w niej uwzględniany zostanie wykład religji katolickiej, całe wychowanie oparte na podwalinach katolickiego światopoglądu, gdy będzie przeznaczona li tylko dla młodzieży katolickiego wyznania, prowadzona przez nauczycieli katolików, a w całem nauczaniu nigdy nie będą zadraśnięte religijne uczucia wychowanków, jako też dogmaty i moralne zasady Kościoła.

Dalej może być jeszcze szkoła **międzywyznaniowa,** tak zwana mieszana, gdzie chodzi młodzież różnych wyznań, gdzie **wykład religji** powierzony jest katechetom (duchownym-zastępczo świeckim) odnośnych wyznań, dla każdego wyznania osobno.

Trzecią wreszcie formą szkoły jest szkoła **świecka,** gdzie uczęszcza młodzież różnych wyznań, gdzie wykluczone jest wszelkie nauczanie religji i wszelkie praktyki pobożne z programu wychowania wyłączone, a młodzieży pozostawiona jest zupełna swoboda, czy chce się uczyć poza szkołą zasad wiary, czy też nie. Szkoła przeto świecka, pojęta w tem znaczeniu, **jest szkołą niereligijną, bezwyznaniową,** z której, jak to widzimy we Francji, w praktyce usuwa się naukę religji, wszelkie praktyki religijne — owszem omija się nawet słowo: Bóg.

Zdaje się jednak, że Związek Nauczycielski, uchwalając w dniu 9 b. m. „wprowadzić w życie szkołę świecką", nie miał na myśli tego trzeciego typu szkoły, tej tak zwanej **l'école laïque** — szkoły świeckiej w ścisłem znaczeniu — lecz chciał (czy chce jeszcze dzisiaj, nie wiem) mieć szkołę **mieszaną,** szkołę międzywyznaniową, że użył tylko wadliwego terminu, (boć to rzecz znana, że częstokroć posługują się ludzie frazesami, nie zdając sobie nawet sprawy, co one wyrażają, i za dobrą monetę przyjmują różne, niby to uczone dziwolągi); zatem nie pragnie wyrzucić ze szkoły religji, że dzieci mają się tam uczyć katechizmu etc. — owszem mają nawet spełniać praktyki religijne, ale że w nauczaniu innych przedmiotów nie chcą się oni — nauczyciele szkół ludowych — krępować żadnymi zasadami religijnemi, że nie chcą dopuścić, by w szkole miała wpływ władza duchowna, by w Radach i Dozorach szkolnych zasiadał z urzędu ksiądz katolicki.

Powiedziałam — zdaje się — bo przypuścić nie mogę, by Nauczycielstwo częstochowskie — polacy i katolicy — mogło domagać się szkoły świeckiej we właściwem tego słowa znaczeniu, tembardziej, że cała opinja publiczna dała już wyraz swemu oburzeniu na zapowiedź przez rząd lubelski wprowadzenia szkoły świeckiej, jednym, chóralnym protestem: precz ze szkołą świecką. Nawet sam pan Prauss zrejterował ze stanowiska gabinetu p. Moraczewskiego — gabinetu, który w dniu 20.11 1918 r. w manifeście swym do narodu głosił urbi et orbi, że „jednem z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej **świeckiej** bezpłatnej szkoły". I przypuścić jeszcze nie mogę, aby w ścisłem znaczeniu tego słowa Nauczycielstwo częstochowskie chciało uszczęśliwić nas wprowadzeniem szkoły świeckiej, a to dlatego, bo jakkolwiek są wśród niego ludzie młodzi, ale każdy z nich o pewnem już doświadczeniu życiowem, o pewnej kulturze umysłowej, a więc wiedzieć powinien, że tam panuje występek i zbrodnia, gdzie niema religji i Boga; że w miarę tworzenia takich szkół, okazałaby się potrzeba budowania nowych więzień i kryminałów, bo brak tylko religijno-moralnego wychowania przyczynia się do wzrostu bandytyzmu. Jeżeli ktoś z PP. Nauczycieli częstochowskich nie chciałby temu wierzyć, niech, będąc w Warszawie, uda się do Domu dzieci opuszczonych, przy Alei 3 maja, a wówczas się przekona po czyjej stronie prawda. Lecz samemu Związkowi Nauczycielskiemu zostawiam już drogę do interpretacji, użytych słów, gdyż czas już przejść do tego, że **szkoł**
gdyż czas już przejść do tego, że **szkoła mieszana** nie może mieć w Polsce miejsca, że u nas muszą być szkoły wyznaniowe, że dla dzieci katolickich musi być szkoła katolicka, a w niej — nauczyciel katolik, szanujący dogmaty i zasady etyki katolickiego kościoła — nauczyciel, który nigdy i nigdzie i z niczem nie wystąpi przeciwko religji katolickiej.

(d.c.n.) **Ks. B. Kochanowicz.**

Ogłoszenie.

Komenda V Okręgu Białostockiego Policji Państwowej przyjmie do służby w Okręgowym Urzędzie Śledczym około 50 niższych funkcjonarjuszów.

WYMOGI.

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Nieskazitelna przeszłość.
3. Wiek od 23 do 45 lat.
4. Zdrowa i silna budowa ciała przy odpowiednim wzroście.
6. Pierwszeństwo mają kawalerowie fotografi, chemicy, daktyloskopi posiadający um. stenografji, władający językiem niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim, posiadający umiejętność policyjną tresury psów i wogóle praktykę w służbie wywiadowczej.

UPOSAŻENIE.

1. Pobory miesięcznie od 390 mk. i djety stosownie do szarży i fachowych uzdolnień.
2. Wolne mieszkanie światło i opał w koszarach.
3. Wyżywienie w wspólnej jadalni za opłatą 6 mk. dziennie.

Oferty składać pod adresem Komenda V Okręgu P. P. Białystok Warszawska nr. 50.

Z odmętu rosyjskiego.

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.")

Burcew na służbie u Denikina

WIEDEŃ. „Libre Parole" donosi, że agencja Burcewa przeszła na służbę Denikina.

Los armji Bermondta.

BERLIN. Wedle oficjalnej „Deutsche Allgemeine Ztg." Rosjanie, znajdujący się w wojsku Awałowa-Bermondta, zostaną najpierw odesłani do obozu jeńców wojennych w Nissie. Dalsze losy tych Rosjan są przedmiotem rokowań.

Hasłem Denikina — „Prosto na Moskwę."

WIEDEŃ. W rozmowie z współpracownikiem dziennika „Wiecz. Wremia", oświadczył Denikin: Przedewszystkiem muszę nadmienić, że nie uważamy już czerwonej armji za bandę zdemoralizowanych włóczęgów. Patrzymy na nią, jako na faktyczną siłę wojskową, z którą można walczyć tylko po dokładnem przygotowaniu się i to wojskiem, wyposażonem w materjał wojenny, odpowiadający wszystkim wymogom współczesnym.

W planach swoich trzymam się dewizy: „Wprost na Moskwę!" Nie jestem prorokiem i nie wiem, kiedy dojdziemy do celu. Prawdopodobnie nastąpi to wcześniej, aniżeli sądzę. Znając moich przeciwników i ceniąc ich, mogę sądzić o tem.

Warszawa o nowym gabinecie.

Najpoważniejszy dziennik polityczny w stolicy „Gazeta Warszawska“ zamieszcza poniższą bardzo trafną ocenę gabinetu Skulskiego. Czytamy tam co następuje:

„Gazeta Warszawska“ pisze:

Dobrze zdaniem naszem zrobił p. Skulski, że nie wziął sam żadnej teki, będzie miał więcej czasu na wglądanie w działalność wszystkich ministrów i na uzgadnianie ich pracy. Powinszować mu też można, że się pozbył p. Bilińskiego, którego powołanie na ministra skarbu było jednym z najzgubniejszych w skutkach błędem Paderewskiego.

Na stanowisko to powołał p. Skulski p. Władysława Grabskiego, doskonałego znawcę spraw gospodarczych, człowieka zdolnego, pomysłowego i niezmiernie pracowitego. Ogół powita niewątpliwie tę nominację z wielkiem uznaniem.

Na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pozostał p. St. Wojciechowski. Sądy co do niego są podzielone. Ale zapominać nie należy, że umiał się też w chwilach krytycznych zdobywać na energję i nie wahał się wówczas użyć siły pomimo wrzasków socjalistycznych.

Nowy minister spraw zagranicznych, p. Stanisław Patek jest w zawodzie dyplomatycznym człowiekiem nowym przyszłość więc dopiero okaże, czy zadaniu swemu podoła.

Kwalifikacje p. Marjana Seydy są znane. W Sejmie zaprezentował się bardzo korzystnie, jako przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego w dyskusji nad exposé Paderewskiego.

Drugim podsekretarzem zostać ma p. Jan Dąbski. Nie zdajemy sobie sprawy, jakie właściwości jego skłoniły piastowców do proponowania go na stanowisko podsekretarza stanu.

Minister kolei Bartel poza przygotowaniem technicznem posiada i doświadczenie praktyczne, jako były naczelnik kolei dawnej okupacji austrjackiej. Minister oświaty Łopuszański uważany jest powszechnie za człowieka światłego i dzielnego. Minister aprowizacji Śliwiński w ciągu kilkutygodniowego urzędowania okazał sporo energji. Zmiana kierownika poczt nie wywołana została względami rzeczowymi, chodziło zapewne o ułagodzenie socjalistów, którzy pałali szczególną do p. Lindego nienawiścią. P. Edward Pepłowski wysuwany był na ministra pracy już uprzednio, jako kandydat N. Z. R. i jak się zdaje, zupełnie uzasadnienie. Wspomnieć też musimy z uznaniem zachowanie się w tej sprawie Chrześcijańsko-Narodowego klubu robotniczego. Pragnął on widzieć na stanowisku ministra pracy p. Brejskiego, odstąpił jednak od tego żądania, żeby nie utrudniać sformowania gabinetu. Rzadki to w naszych stosunkach przykład gotowości do poświęcenia korzyści i ambicji partyjnych na rzecz dobra powszechnego.

Koalicja przygotowuje znowu ofensywę przeciw bolszewikom!

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego.“.

KATOWICE, 15.12 Jak donoszą z Paryża, koalicja w ostatnich dniach zmieniła swoje stanowisko wobec rządu sowietów i przygotowuje ofensywę przeciwko Rosji bolszewickiej. Główną rolę w tej ofenzywie ma odegrać Japonja. Clemenceau w czasie swego pobytu w Londynie ma na konferencji z Lloydem Georgem definitywnie omówić tę sprawę.

Ludność ukraińska modli się o przybycie wojska polskiego.

(Tel. wł. Kur. Częst.“)

LWÓW. Od przybyszów z Kijowa dowiadujemy się o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczają się bolszewicy na Ukrainie. Mordy, rabunki to zwyczajna ich rzecz, nikt niepewny swego życia, ani mienia, żadna władza nie ma znaczenia, bo rozkazuje tam tylko motłoch.

Ludność modli się na kolanach o przyjście wojska polskiego, bo ono tylko może zaprowadzić ład i zapewnić spokój temu nieszczęsnemu krajowi.

TELEGRAMY

Świętokradztwo w Gródku Jagiellońskim.

LWÓW—Ubiegłej nocy, niewyśledzeni dotychczas sprawcy, skradli, z kościoła w Gródku Jagiellońskim 6 kielichów, 2 puszki na hostję wartości 4500 koron. Bliższych szczegółów brak.

Zaostrzony stan oblężenia na Śląsku.

Granica obstawiona przez grenzschutz jaknajszczelniej.

KATOWICE — Pod pozorem walki z przemycaniem żywności do Polski, przeprowadziły władze pruskie na Górnym Śląsku najściślejsze zamknięcie granicy, uniemożliwiając jej przechodzenie. Posterunki grenzchutzu są w dalszym ciągu wzmacniane.

Kołczak odrzucił warunki Japonji.

WIEDEN—Z Moskwy donoszą: Rząd Kołczaka chcąc zachować wobec Japonji resztki pozorów władzy suworennej, nie chce się zgodzić na warunki postawione przez Japonię w razie udzielenia militarnej pomocy. Wobec tego rząd japoński oświadczył, że pomocy żadnej nie udzieli, a przeciw armji bolszewickiej wystąpi tylko wtedy czynnie, o ile zagrozi ona Japonji lub jej interesom.

DZIEN POLITYCZNY.

Paderewski nie przyjął godności delegata pokojowego.

W toku konferencji gabinetowej stronnictwa wchodzące do większości postanowiły wysłać deputację do Paderewskiego z prośbą, aby zechciał przyjąć stanowisko generalnego delegata Polski na kongres pokojowy,

O godz. 12 w nocy deputację złożoną z posłów: Rosseta, Waszkiewicza, Dębskiego i S lkowskiego przyjął p. Paderewski. W odpowiedzi na przemówienie posła Rosseta p. Paderewski oświadczył, że nie może przyjąć ofiarowanego mu stanowiska.

Memorjał delegacji polskiej w sprawie Galicji wschodniej.

Polska delegacja pokojowa złożyła Radzie najwyższej memorjał w sprawie Galicji wschodniej.

KRONIKA.

Z żałobnej karty.

Teofil Meranowicz, dziennikarz lwowski uczestnik powstania 1863—4, więzień stanu, pierwszy prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich. Zmarły liczył lat 75 Cześć jego pamięci!

Czasowe zawieszenie ceł.

Ogłoszono w „Monitorze Polskim“ rozporządzenie o zawieszeniu ceł od niektórych towarów na przeciąg trzech miesięcy od 4 listopada.

Uwolnione od ceł są: płótna, perkale, wełniane sukna włościjańskie, tkaniny półwełniane, sukno samodziałowe, ryż, mąka, kasza, ziemniaki, cukier, mleko zgęszczone, marmolada, mięso, wędliny, zwierzyna i ptactwo bite, masło krowie, i owcze, ryby, kości, obuwie skórzane, kalosze, mydło zwyczajne, maszyny i narzędzia rolnicze i papier.

Z wieczornicy w stow. Rzemieśln.

Z okazji niedzielnego przedstawienia w Stow. Rzem.-Przem. z prawdziwą przyjemnością stwierdzić możemy, że Stow. to może być dumne z posiadania bardzo dobrego chóru. Jest to materjał, który nadzwyczaj wiele rokuje.

Odśpiewano kilka pieśni, między innemi obecnie tak modnego Dreaminga, który zrobił furorę. Wszystkie pieśni były odśpiewane z wielką precyzją.

Monologi wypowiedział p. Reterski.— Bardzo ładnie zaśpiewał solo dwie pieśni p. Michotek, prezes chóru. Kilka ładnych utworów poetyckich wypowiedziała p. Kotowska.

Na zakończenie odegrano jednoaktówkę pt. „Zrękowiny u Druzgały“. Wszystkie role były zagrane koncertowo.

Żałować należy, że nasza inteligencja nie interesuje się podobnymi wieczorami. Czyżby ją odstraszała nazwa „Stowarz. Rzemieślnicze“?

Wyjazd gen. Odry.

W niedzielę z okazji wyjazdu z Częstochowy generał Odry złożył w redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ swą kartę wizytową. W ciągu kilku miesięcy swego pobytu w naszem mieście, najwyższy przedstawiciel wojsk koalicji zdobył sobie powszechny szacunek i uznanie za niezwykle przyjazne stanowisko względem społeczeństwa miejscowego i dzielną pomoc niesioną tworzącym się u nas formacjom wojskowym. Dlatego też żegnamy generała Odry najserdeczniejszemi wyrazami i prosimy by w Ojczyźnie swej krzewił miłość wśród naszych sprzymierzeńców dla Polski, z którą przez czas swego pobytu nawiązał tak serdeczne stosunki.

Osobiste.

Właściciel znanych w naszym mieście składów aptecznych p. Zygmunt Orłow-

ski powołany został do wojska, jako aptekarz i opuszcza miasto nasze w dniu dzisiejszym.

Składy p. O. prowadzone będą nadal pod kierunkiem p. Józefa Orłowskiego.

Aresztowanie rzeźników.

Wobec ogłoszenia nowego cennika rzeźnicy postanowili nie sprzedawać mięsa. Wielu z nich aresztowała policja.

Zaślubiny.

W niedzielę 15 bm. w kościele św. Marcina w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Janiny z Domańskich Jaworskiej z p. Włodzimierzem Klepackim, znanym w kołach towarzyskich, współwłaścicielem firmy „Promien“ Nowożeńcom „Szczęść Boże!“

Wielka obława na bandytów.

Nadspodziewane wyniki. Ujęcie kilkudziesięciu bandytów. Odebranie zrabowanych rzeczy.

W sobotę o godz. 7 wieczorem wyruszyło kilkudziesięciu policjantów wraz z trzema komisarzami na czele w okolicę Myszkowa i Żarek, celem dokonania wielkiej obławy na trapiących i napadających ludność tamtejszą od czasu dłuższego bandytów.

Dokonano licznych rewizji we wsiach okolicznych. Rezultat obławy był nadspodziewany, ujęto bowiem aż 21 mężczyzn i 3 kobiety. Wszyscy oni są podejrzani o udział w napadach bandyckich. Zabrano również wielką ilość rzeczy zrabowanych, które oglądać można codziennie od godz. 4 do 6 po poł. w Wydz. śledczym policji w Częstochowie. (gen. Dąbrowskiego 4)

Ludność okolicy, w której dokonano obławy, jest niezmiernie wdzięczna dzielnej policji częstochowskiej za ujęcie bandytów, będących istną plagą tej okolicy.

Robotnicy przeciwko szkole świeckiej.

Korzystając z licznego zgromadzenia się robotników na wiecu N. Z. R. w Ognisku ks. St. Niedźwiedzki zawiadomił zebranych o uchwale nauczycieli ludowych w Częstochowie, domagających się szkoły świeckiej. Jeszcze ks. Niedźwiedzki nie zdążył skończyć swego przemówienia, gdy padać poczęły okrzyki przeciw nauczycielom, którzy powzięli uchwałę o szkole świeckiej.

Wołano: Chcemy religji w szkole! Nie damy dzieci do szkoły świeckiej! Precz z takiemi nauczycielami!

Był to wprost żywiołowy protest, a rezolucję odpowiedniej treści uchwalono przesłać do Sejmu.

O dowództwo załogi m. Częstochowy.

Od niedawna dochodzą nas wieści, że Częstochowę opuścić ma dowódca pułkownik Aleksandrowicz.

Będziemy zdaje się wyrazicielami opinji szerokich kół miejscowego ogółu, jeżeli powiemy, że wyrządziłoby to wielką szkodę miastu i konstytującej w naszym mieście załodze wojskowej. pułk. Aleksandrowicz od lat 30 wojskowy, wprowadził u nas szereg zarządzeń wielce pożytecznych dla zaczątków tworzącej się armji naszej. Jest on zwolennikiem surowej dyscypliny a jednocześnie pragnie, by żołnierz polski był żołnierzem obywatelem. To też bardzo prosimy czynniki decydujące, by pała. Aleksandrowicz pozostał nadal w Częstochowie.

Z poczty.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało do wszystkich Urzędów pocztowo-telegraficznych okólnik, że depesze nadawane przez instytucję społeczne i osoby prywatne również prowadzone przez takowe rozmowe telefoniczne pozamiejscowe w dni niedzielne i świąteczne uroczyste będą przyjmowane tylko jako terminowe, za opłatą potrójną.

Sprostowanie.

W nr. niedzielnym „Kurjera“ w rubryce „Listy do Redakcji“ zostały przestawione: 2, 3 i 4 wiersze na miejsce 5, 6, 7. Pomyłka ta zaszła nie z winy Redakcji, lecz pracownika drukarskiego, co niniejszem prostuję i składam na gwiazdkę dla żołnierza polskiego mk. 5.

Winny.

OFIARY

(złożone w Redakcji „Kurjera“.)

na gwiazdkę dla żołnierza

Bezimiennie mk. 20.

Do uznania Redakcji.

Włodzimierz Klepacki z okazji zaślubin mk. 100. Sumę tę przeznacza Redakcja na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

—(o)—

Echa nadużyć w szpitalu załogi w Częstochowie.

„Kurjer Częstochowski“ ujawnił nadużycia. — Co na to p. minister spraw wojskowych.

Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało nam co następuje:

„Do Redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ w Częstochowie.

Wskutek zamieszczenia w dniu 7.11 b. r. w „Kurjerze Częstochowskim“ notatki o nieporządkach w szpitalu garnizonowym, Minister spraw wojskowych **nakazał przeprowadzenie najsurowszego dochodzenia, celem naprawy stosunków i ukarania winnych.** Braki i wykroczenia stwierdzone przez natychmiast wydelegowaną Komisję **zostały niezwłocznie usunięte.**“

O powyższem komunikuje się z prośbą o podanie do wiadomości czytelników.

Za Szefa Biura Prezydjalnego

(—) **Durski.**

Za zgodność: **Fr. Galiński**

Starszy Referent.

Przyp. Red. Ujawnienie przez „Kurjer Częstoch.“ sprawy nieporządków w szpitalu załogi wywołało bardzo energiczną interwencję naszych najwyższych władz wojskowych. W sprawie tej bawiła w Częstochowie specjalna delegacja, która odwiedziła Redakcję naszą, Z innego źródła, gdyż z wojskowej komisji śledczej Sejmu, otrzymaliśmy zapytania w tej sprawie. Ta energiczna akcja najwyższych władz wojskowych godnie świadczy o ich rozumieniu potrzeby tępienia wszelkich, choćby najdrobniejszych przewinień i zarazem dowodzi jaką pożyteczną rolę odgrywa prasa, która winna być oficerem łącznikowym między społeczeństwem a Rządem, może bowiem temuż Rządowi w uzdrowieniu stosunków wielce dopomódz.

Wiec rodzicielski na Jasnej Górze.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 1 w poł. w sali Sodalicji Marjańskiej, odbył się wiec rodzicielski, zwołany przez Sodalicję M. i Stow. Robotników Chrześcijańskich.

Przemawiali: O. Marjan, Moderator Sod. M., delegat robotników p. A. Klatow, dyrektor Semin. naucz. p. M. Sidor i nauczycielka gimn. p. Bucz, p. M. Kozłowska. Zagaił zebranie O. Marjan, tłómacząc cel wiecu, zaznaczył, że dzieci są własnością rodziców i oni mają prawo żądać i dyktować, jaką winna być szkoła

Przytoczył jako przykład słowa prokuratora francuskiego, który mając przed sobą oskarżonego, zwrócił się do obecnych: Jego surowo sądzicie, zapominając, że czyn jego jest następstwem upadku religji w kraju. Macie w sądzie wizerunek Chrystusa, lecz zdeptaliście go w życiu. Usunęliście go z serc, nic dziwnego, że potrzebujecie interwencji sądu. To samo stanie się z nami, jeżeli nie daj Boże, niewiara zapanuje. Do tego nie dojdzie, z nami Bóg, przy nas prawda, zakusy wrogów rozbiją się o stalowe opoki serc wiernych synów Kościoła i Ojczyzny.

P. Klatow zaznaczył, że podczas 127 letniej niewoli moskiewskiej, modliliśmy się o wolność, przysięgając wierność i dochowanie wiary Bogu i Najświętszej Jego Matce. Kościół był stwórem praw i tradycji narodowych. Lecz niestety, Polska po zmartwychwstaniu przez własnych synów strącana jest w przepaść. Jej wyrodni synowie nie budują, lecz podżegają klasę przeciw klasie. Wiedząc, że robotnik niewzruszenie stoi na straży Kościoła i Ojczyzny zwracają się do przedstawicieli inteligencji, do nauczycieli, w ich sercach budząc nienawiść do tego, co katolickie i polskie. Wiedzą, że do celu nie dojdą teraz, więc starają się przyszłe pokolenie uczynić narzedziem swej szatańskiej przewrotności. Uchwalają więc, wyrodni synowie, szkołę świecką, bo przez nią niewiarę zaszczepią, w sercach dzieci i podkopią zasady. Oto spekulacja wrogów Ojczyzny, nie chcą jawnie szkoły bezwyznaniowej, więc kładą maske i wołają: „uchwalamy szkołę świecka“. Za granicą są te szkoły i znamy ich owoce. Lecz do tego nie dopuścimy na ziemi polskiej, raczej ostatnią kroplę krwi oddamy, nie wyrzekniemy się Boga, protestujemy przeciwko szkole świeckiej, która podkopuje zasady etyki katolickiej, która podżega brata przeciw bratu. Żądamy jednogłośnie, my robotnicy, szkoły katolickiej. Nie chcemy rewolucji, pracą usilną dojdziemy do dobrobytu. Po szkole świeckiej wprowadzą innego rodzaju innowacje, zrujnują rodzinę. Walka z Kościołem prowadzi czarna ręka masonerji — mówił p. Klatow.

Po p. Klatowie zabrał głos p. Franciszek Berg, protestując przeciw szkole świeckiej, nawołując do walki ze złem, jakie pajęczą siecią otaczać zaczyna szkoły nasze.

W dalszym ciągu przemówił p. Sidor. Począwszy od Mieczysława I, począwszy od przyjęcia Chrześcijaństwa w 966 r. Kościół piastuje narodowość polską i jest wychowawcą. Za Kościół walczono, żadne zdarzenie ważniejsze nie obeszło się bez udziału Kościoła. Stoimy i teraz na miejscu świętym, tu twierdza polskości. Pojęcie Polaka zrosło się z pojęciem Katolika. Dwór austrjacki zyskał sobie największe przywiązanie ludu polskiego, dlatego jedynie, że był katolickim. Cesarza Austrji nazywano Polakiem, czego nie mówiono o dwóch innych. Nie rozdzielano dwóch pojęć. Wobec takiej tradycji musimy przyszłość budować na przeszłości. Przeszłość będzie fundamentem budującej się Ojczyzny.

P. Kozłowska wyjaśniła co to jest szkoła świecka. Walka o szkołę zajęła pierwsze miejsce. Jaka szkoła taki naród, taka wieczność.

P. E. Reimschüssel sekretarz Państwowego Urzędu Pośr. Pracy staje w obronie szkoły katolickiej, protestuje przeciw szkole świeckiej, zaznacza ze smutkiem, że po otrzymaniu wolności, zapomnieliśmy o Bogu.

Po przemówieniach jednogłośnie przyjęto następujące uchwały:

1) Żądamy, aby w myśl Konstytucji 3-go Maja, religja Rzymsko-Katolicka była uznana przez Wysoki Sejm i Rząd za panującą w kraju, przy tradycyjnie naszej polskiej tolerancji dla innych wyznań.

2) Aby szkoła była nawskroś katolicka i narodową, nietylko pod tymi tytułami, ale w przekonaniach katolickich i narodowych prowadzona, dla innych wyznań — wyznaniowa.

3) Żądamy, aby nauczycielstwo polskie pamiętając, że dzieci nie są ich własnością, lecz tylko przez społeczeństwo powierzone im do dalszego wychowywania i kształcenia, nie naznaczało znacznej większości społeczeństwa katolickiego i narodowego — kierunku liberalnego i bezwyznaniowego lub szkoły świeckiej, wbrew starej tradycji polskiej i życzeniom rodziców.

4) Aby do nauczania dzieci katolickich i polskich, nie dopuszczano nauczycieli innego wyznania i narodowości, a przedewszystkiem żydów.

5) Żądamy usuwania nauczycieli bezwyznaniowych i na miejsce powoływanie nauczycieli katolickich, skoro jawnie wypowiadają swoje przekonania.

Odśpiewaniem „Roty“ wiec zakończono. Uczestnicy domagali się zwoływania wieców rodzicielskich w szkołach i gimnazjach.

Następny wiec naznaczono na sobotę wieczór w sali „Ogniska Robotniczego“.

Uchwały przesłane będą do Wysokiego Sejmu.

Pisma polskie proszone są o przedruk.

Z wiecu w Ognisku.

W niedzielę o godz. 1 po poł. w wypełnionej po brzegi sali „Ogniska Robotniczego“ o sytuacji obecnej, a więc o sprawie utworzenia gabinetu premjera Skulskiego pos. J. Zagórski, który też skreślił znaną historję ustąpienia I. Paderewskiego.

Mówca skreślił — warunki po przyjęciu których przez premjera obecnych N. Z. R. zgodził się poprzeć nowy gabinet, wreszcie omawiał pos. Zagórski sprawę Galicji Wschodniej.

Następne przemówienie wygłosił poseł Piekarski. Zawierało ono tak charakterystyczne ustępy, że nie wolno nam wystąpienia p. P. pominąć milczeniem.

Usiłował jeszcze przemawiać jakiś agitator z P. P. S., któremu jednak odebrano głos, bowiem ten wygadywał rzeczy wprost nie do słuchania.

Na zakończenie przyjęto rezolucję poniższą:

Proletarjat Polski zebrany na wiecu N. Z. R. w Częstochowie dn. 14 bm. w sprawie Galicji Wschodniej uchwała:

1. Postanowienie konferencji pokojowej w Paryżu nie przyznające Galicji Wschodniej Rzeczypospospolitej Polskiej lecz oddające kraj ten w prowizoryczny 25 letni zarząd Polsce jest pogwałceniem praw narodu polskiego do ziemi Czerwieńskiej historycznie, kulturalnie i gospodarczo należącej do Państwa Polskiego.

2. Proletarjat Polski, który posławszy najlepszych synów do obrony Galicji Wschodniej z pod inwazji ukraińsko germańskiej, nigdy nie uzna gwałtu imperjalistów koalicyjnych, którzy usiłują odebrać ziemię Czerwieńską od Polski, a ludność Polską osiadłą od wieków w Galicji Wschodniej oddać w niewolę ukraińską.

3. Proletajat wzywa posłów robotniczych w Sejmie, by nie dopuścili do podpisania haniebnego traktatu w sprawie Galicji Wschodniej.

4. Proletarjat Polski wzywa Rząd, aby niezachwianie kroczył na drodze zupełnego zjednoczenia ustawodawczego i administracyjnego Galicji Wschodniej z resztą Polski, przestrzegając jak dotąd pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli tego kraju, bez różnicy wyznania i narodowości i wprowadzając w tym kraju te same jak w całej Polsce instytucje samorządowe.

Teatr „PARYSKI"

Program od soboty 13 Grudnia 1919 r. i dni następnych.

Dla młodzieży dozwolone!

„FROU-FROU"

Dramat nastrojowy w 6-ciu wielkich aktach z wszechświatowej sławy tragiczką włoską

FRANCESKĄ BERTINI

w roli głównej.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, po południu W święta i niedzielę o godz. 3, po poł.

Ceny miejsc: w loży kupon 5 mk. krzesło parterowe 4 mk. miejsce na galerji 2 mk. 50 fenigów.

Początek ostatniego seansu o godz. 9 min. 30 wiecz.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.

Biuro techniczne „PROMIEN"

II Aleja 30 telefon 24.
Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowkiego 3b.
Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering" w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew" w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

„MOTOFER"

Zna[...]ity środek wzmacniający żelazo w stanie łatwo strawnym uznany przez powagi lekarskie. Stosowany [...] leczeniu błednicy, niedokrwistości, bólów głowy i w okresie rekonwalescencji, wyrobu **Warsz. Tow. Akc. „MOTOR"**

Zakłady Elektrotechniczne

SZTABIŃSKI i SYN

Częstochowa ul. Panny Marji nr. 42, tel. 60
Nowo-Radomsk ul. Żelazna 5. dom własny

Przyjmuje wszelkie urządzenia w zakres elektrotechniki wchodzące.

Składy zaopatrzone w materjały.

Artykuły budowlane, techniczne i ubezpieczenia
Dom Handlowy
Zdzisław Rylski
Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

Składajcie ofiary na odzież dla żołnierza polskiego

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
ul Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.
Telefon 250

Doktor
Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11 r. i od 3—7
Kilińskiego № 5

Doktór medycyny
Edwin Petrykat
b. lekarz kliniki Prof. Lessera
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz.
w niedzielę i święta od 9—12 godz.
ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Doktór
MIECZYSŁAW CHOTECKI
b. naczelny lekarz Czerwonego Krzyża
choroby płuc, serca i nerwowe
Goodziny przyjęć od godz. 5 do 7 wiecz.
ul. Kościuszki 2 m. 2.

Poszukuję posady i udzielam korepetycji. Wieluńska 30 m. 10.

Metry stemplowane są do nabycia u I. W. Sztajera w Częstochowie I Aleja nr. 12. w Będzinie Kołłątaja nr 19

Bilardy piramidkowy i karambolowy w komplecie okazyjnie do sprzedania. Kościuszki 17 Restauracja.

Wykonywuje wszelkie roboty w zakres techniki dentystycznej wchodzące Centralna 6 m. 5.

Zginął paszport wydany na imię Marcelego Piątkowskiag, ulica Wieluńska 42

Wózek dla chorego kupię. Wiad. w Redakcji

Zaginął paszport na imię Feliksy Plisak. Odnieść do „Knrjera"

Kawiarnia do sprzedania Krakowska 31.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"